

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein. — Drukarnia znajduje się w alcy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

==== Ojców mowy, Ojców wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary. ====

## Ostatni

numer w tym kwartale, więc i czas ostatni, aby na pocztach Gazetę na nowy kwartał sobie zapisać.

Prawdziwy alarm podnoszą u nas pisma niemieckie w obecnym czasie, aby jak najwięcej czytelników sobie zjednać. Pamiętajmy o swej gazecie i o tem, że w każdym domu katolicko-polskim znajdować się powinna gazeta **katolicka polska, a nie inna.**

Skutkiem wydawania gazety **trzy razy na tydzień**, będą Czytelnicy nasi mieli wszelkie wiadomości potrzebne na czas, a starać się będziemy o podawanie treściwych wiadomości z naszych i dalszych stron, jako i umieszczanie ciekawych powieści i historyjek. Regularnie też podawać będziemy ceny targowe olsztyńskie, królewieckie i berliński targ na bydło.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje kwartalnie w ekspedycji 80 fen., na wszystkich pocztach lub u listowego 1 markę.

W ostatniej chwili wzywamy jeszcze:

Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** Kolejne niemieckie stana się, jeżeli tak pójdzie dalej, niezadługo postrachem wszystkich podróżujących, nie ma bowiem dnia bez wypadku. W nocy z czwartku na piątek najechał pociąg pociąg pociąg z Frankfurtu n. M. na stacji Badenheim, na stojący tam pociąg towarowy. Obydwie lokomotywy są mocno uszkodzone i kilka wagonów zdruzgotanych, a kilka osób rannych. Wypadki takie są spowodowane niedostateczną liczbą urzędników, zbytnią oszczędnością i lichym materiałem.

— Cesarzowa rozdzieliła podczas swego pobytu na Śląsku 14,000 m. w Schmiebergu, a 10,000 m. w Hirschbergu pomiędzy dotkniętych powodzią. Co do udzielania pomocy pieniężnej, to cesarz posiada osobny fundusz dyspozycyjny, z którego podług własnego rozeznania i na wniosek władz udziela wsparcia. Oprócz tego z własnej prywatnej szkatuły rozdaje monarcha dary.

— Parlament niemiecki zostanie podobno zwołany w drugiej połowie listopada. Pierwsza sprawa, jaką się zajmie, będzie podobno projekt wynagradzania niewinnie skazanych i więzionych. — Wybory do parlamentu mają w roku przyszłym odbyć się dopiero po wyborach do sejmu i to z tej przyczyny, że obrady parlamentu nad etatem zwykle długo się przewlekają, a chodzi o to, aby parlament mógł

takowe bez pospiechu załatwić, zwłaszcza, że będzie się przytem jeszcze zajmował niejedną inną sprawą.

**Ziemie polskie.** Pogrzeb śp. Kornela Ujejskiego odbył się we wtorek w Pawłowie. Zjazd wybitnych osobistości, deputacy i delegatów rozmaitych Towarzystw był bardzo liczny. Zwłoki złożono, według ostatniego życzenia zmarłego, na wiejskim cmentarzu.

**We Francji** spadły ceny zboża na wszystkich rynkach; tak donoszą sprawozdania urzędowe. Rada miejska paryzka wypieka na koszt Paryża codzień 20 tysięcy bochenków i każe je rozdawać bezpłatnie pomiędzy ubogich miejskich. Trwa to już od dwóch tygodni, lecz nie jest uczynkiem miłosierdzia. Rada paryzka jest przeważnie socjalistyczna i używa tego jako środka agitacyjnego. O to jej chodzi, aby przeciągnąć do obozu socjalistów warstwy robotnicze i strącić ministra Melinego. Nagła zniżka cen zbożowych w całym kraju pociągnie za sobą także zniżkę cen chleba i wytrąci agitatorom broń z ręki. — W Bajonne umarł we wtorek w 82 roku życia generał Bourbaki, jeden z najdzielniejszych wodzów armii francuskiej za czasów cesarza Napoleona. Także i w ostatniej wojnie francusko-niemieckiej odznaczył się kilkakrotnie, lecz w końcu przewadze uległ i z swą armią broń na ziemi szwajcarskiej złożyć musiał.

**Węgry.** W Budapeszcie przyjmowali cesarz i księżęta, generałowie i urzędnicy bardzo okazale cesarza niemieckiego, który nadał hr. Andrassy'emu wysoki order za to, że z Bismarkiem zawarł trójprzymierze, a berlińskiemu posłowi austriackiemu hr. Szögenyiemu za zasługi około trójprzymierza, nawet order czarnego orła. Również nadał cesarz Franciszek Józef wiedeńskiemu posłowi niemieckiemu hrabiemu Eulenburg wysoki order. Burmistrz Pesztu przesłał telegraficzne pozdrowienie burmistrzowi Berlina, na co ten z podziękowaniem odpowiedział, chwając przyjaźń Węgrów z Niemcami. Dziwna to rzecz, że taka przyjaźń ma istnieć między Węgrami a Niemcami, kiedy przecież Węgrzy gnębili Niemców w Siedmiogrodzie w okrutny sposób. Dla czego się nie odezwali Niemcy z Berlina przy tej sposobności do zaprzyjaźnionych tak bardzo Węgrów w te słowa: Najprzód naprawcie, coście złego wyrządzili braciom naszym, dajcie im wolność — a potem będzie jeszcze szersza przyjaźń.

**Włochy** południowe nawiedził dnia 21 bm. wieczorem straszliwy huragan. Ucierpiały najwięcej gminy: Sava, Oria i Leti-

no. Niedaleko Savy zostało 70 domów zburzonych, 10 osób zabitych i 50 zranionych. W Oria został dworzec kolejowy zburzony. Przełożonego stacji dotąd nie odzyskano. Rodzina jego i cały personel dworcowy stracili życie. Nadto 30 domów uszkodzonych, 20 osób zabitych, 24 poranionych. W Lotino zabitych zostało 5 osób, a wielu rannych.

**Grecya.** W Grecji wzmaga się z dniem każdym oburzenie przeciwko traktatowi pokojowemu. W całym kraju zamierzają urządzić demonstracje przeciw pokojowi. Pewna liczba posłów chce w sejmie greckim stawić wniosek, aby warunki pokojowe odrzucić, a zażądać od mocarstw pozwolenia do traktowania wprost z Turcją. Minister wojny zakazał, aby dawano dalsze urlopy żołnierzom. Na jednym z placów publicznych, odbyło się w środę zebranie; pewien młody mężczyzna miał przemowę do tłumu i powiedział, że Grecya nigdy nie przystanie na taki pokój. Tłum spalił wśród głośnych okrzyków tekst traktatu pokojowego. Czy Grecya teraz coś dla siebie uzyska, wątpić się godzi, tylko może sobie jeszcze zaszkodzić, przez opór przeciwko traktatowi pokojowemu, nie posiada też żadnych środków, ani moralnych, ani materyalnych, ażeby przeprowadzić te życzenia, gdyż jest zrujnowanym kompletnie krajem. Niektóre rozsądniejsze gazety greckie ganią też to zachowanie, wychodzące ze stronictwa wojennego, które Grecją wtrąciło dziś w najsmutniejsze położenie. Wpływowa gazeta „Asty“ radzi jak największą ostrożność. Inne gazety zaś zalecają narodową wojnę. Wychodzący z Tessalii przesyłają do gazet energiczne protesty przeciwko propozycji, aby Tesalia miała być na pewien czas oddana Turcji, w takim razie wolą dalszą wojnę. Tymczasem mocarstwa europejskie nie myślą Grecji dać jakkolwiek pomoc, a minister rosyjski spraw zagranicznych hr. Murawiew, oświadczył posłowi greckiemu w Petersburgu, że państwa europejskie uważają swą misję za skończoną. Zdaje się jednak, że cała ta sprawa narobi mocarstwom jeszcze wiele kłopotu, boć nie wiadomo, jak się skończy.

**W Afryce** Francuzi mają dużo kłopotu. Z północnego wybrzeża Afryki, z Algieru, chce Francya koniecznie dobić do środkowego wybrzeża, gdzie graniczą jej posiadłości z angielskimi i niemieckimi koloniami, czyli osadami. Murzyni jednak bronią swej ojczyzny wytrwale, lecz niestety wytepiają ich przez broń palną i wyższą sztukę wojenną. W ostatnich czasach ponieśli mimo to Francuzi dwie klęski. Pewien arabski szczerp nie przepuścił francuskiego wojska (kawalerya) przez swój



kraj i wyciął w potyczce Francuzów do nogi. A w sierpniu pobił naczelnik Samory oddział strzelców wysłanych do obsadzenia pewnej części kraju, która dotąd do Samory'ego należała. Po francuskiej stronie padło dwóch oficerów i 44 chłopów.

## Encyklika Ojca św. o Różańcu.

(Dokończenie.)

Z samego faktu, że to wojsko modła się »skupia się pod sztandarem Boskiej Maryi«, spada na nie nowy zaszczyt i nowa zasługa. Do tego to zmierza głównie przy odmawianiu różańca powtarzanie częste Pozdrowienia anielskiego po Modlitwie Pańskiej. Możliwość sądzić na pierwszy rzut oka, że to powtarzanie nie odpowiada niejako czci, winnej boskości i że mogłoby wzbudzić mniemanie, iż w opiekę Maryi większą mamy pokładać ufność, aniżeli w moc Boską. Ale skutek istotny tak jest odmienny, że przeciwnie nie może łatwiej wzruszyć Boga i uczynić Go dla nas łaskawym.

I zaprawdę wiara katolicka uczy nas, że winniśmy zwracać modlitwy nasze nie tylko do Boga, ale także do błogosławionych Pańskich i mieszkańców Nieba (Conc. Trid. sess. XXV), jakkolwiek sposób błagania winien się różnić, skoro w Bogu wzywamy źródło wszelkiego dobra, a w Świętych Jego widzimy tylko pośredników. Modlitwa, mówi św. Tomasz, może przybrać dwojakie znamię. Albo się prosi kogoś o to, co sam dać może, albo się go błaga, by uzyskał coś dla nas od kogo innego. Do Boga wnoszą się modlitwy pierwszej kategorii, wszystkie bowiem modlitwy winny być zwrócone ku uzyskaniu łaski i chwały, którą Bóg sam daje, jak powiedziano w Psalmie LXXXIII, wierszu 12: »Pan da łaskę i chwałę«. Modlitwy drugiego rodzaju atoli zwracamy do Świętych, do Aniołów i ludzi, nie dla tego, aby Bóg przez nich poznał nasze prośby, ale żeby przez zasługi naszych pośredników nasze modlitwy zostały wysłuchane. Dla tego też powiedział w Objawieniu rozdział VIII, wiersz 4, że »wstąpił dym kadzenia z modlitw Świętych i z ręki Anielskiej przez Boga«.

Wśród wszystkich mieszkańców siedziby wybranych, któż ośmieliłby się współubiegać o zasługi z Dostojną Bożą Rodzicielką? Któż jaśniej widzi w Słowie Przedwiecznym trwogi, które nas uciskają, potrzeby, które nas oblegają? Komuż była dana moc skuteczniejsza, by wzruszyć Bóstwo? Kto mógłby wyrównać Jej w objawach miłości macierzyńskiej?

Oto właśnie powód, dla którego nie modlimy się do błogosławionych mieszkańców nieba tak, jak się modlimy do Boga — »gdyż prosimy Trójęc św., aby się nad nami zmiłowała, a do wszystkich Świętych, kim oni są, aby się modlili za nas« (Tamże), wszelako nasz sposób błagania Najśw. Dziewicy ma coś wspólnego z czcią Boga, także Kościół św. modli się do Najśw. Panny temi samymi słowy, jakich używa, by błagać Boga: »Zmiłuj się nad grzesznymi«. Członkowie bractw Różańca św. dokonują przeto doskonałego dzieła, gdy niejako wieńcami różami modlitwy do Najśw. Panny. Tak wysoką zaiste jest wielkość Maryi, tak potężną łaska, jaką zażywa u Boga, że nie uciekać się do Niej w swych potrzebach, znaczy to samo, co chcieć się wznieść w powietrze bez skrzydeł.

Bractwo, o którym mówimy, posiada zaletę, której nie powinniśmy pomijać milczeniem. Ilekroć przez odmawianie różańca Najśw. Panny rozważamy tajemnice naszego zbawienia, naśladowujemy tem samem doskonale, o ile to możebne, najświętszą służbę, powierzoną ongi niebieskim zastępom Aniołów. Oni to kolejno i w swym czasie objawili te tajemnice, odegrali przy tem wielką rolę, udzielili swej pobożnej obecności w postawie już to radosnej, już to zasmuczonej, już też tryumfującej. Ga-

bryel zostaje przysłany do Dziewicy, aby Jej zwiastować wcielenie Słowa Bożego. Aniołowie w grocie betleemskiej głoszą narodzenie Zbawiciela. Toż znowu anioł ostrzega Józefa, aby uciekał i udał się z Dzieciątkiem do Egiptu. W ogrodzie Oliwnym, kiedy Chrystus Pan, zgnębiony cierpieniem, widzi pot krwawy, sączący z Swego ciała, Anioł pociesza Go z szacunkiem. Kiedy pokonawszy śmierć, wyszedł z grobu, Aniołowie oznajmują to świętym niewiastom. Aniołowie również głoszą, że Chrystus wstąpił do nieba i że powróci, otoczony zastępami Aniołów, do których przyłączy dusze wybrane, by zaprowadzić je do niebieskich chórów, po nad które Matka Boża została wywyższoną.

Do osób też, które społem odmawiają pobożną modlitwę różańca, stosują się najlepiej te słowa, które Apostoł św. Paweł zwracał do nowych uczniów Chrystusowych: »Aleście przystąpili do góry Syońskiej i miasta Boga żywego, Jeruzalem niebieskiego i do wielu tysięcy zgromadzonych Aniołów. (Do Żyd. XII, 22). Cóż w samej rzeczy może być bardziej boskiego, coź słodsze nad rozpamiętywanie, nad modlitwę w towarzystwie Aniołów? Jak wielką nadzieję, jakąż ufność można ztąd zaczerpnąć, że kiedyś w niebie szczęśliwej wspólności z Aniołami będą zażywać ci, którzy już na ziemi, że tak powiemy, połączyli się z nimi w pełnieniu ich służby!

Z tych też przyczyn Papieże rzymscy zawsze najwspanialszymi obdarzali pochwałami stowarzyszenie tak oddane Maryi. Innocenty VIII zowie je »bardzo pobożnym bractwem« (Splendor paternae gloriae, die 26 febr. 1491.); Pius V przypisuje jego wpływowi następujące rezultaty: »Wierni Chrystusowi zmieniają się nagle w innych ludzi; ciemności herezy rozpraszają się i ukazuje się światło wiary katolickiej« (Consueverunt RR. PP. die 17 sept. 1569.); Sykstus V-ty, spostrzegając, jak instytucja ta była pożyteczną religii, przyznaje swój własny zapal dla Różańca. Wielu innych Papieży wreszcie albo wzbogacili to nabożeństwo obfitszemi i znaczniejszymi odpustami, albo wzięli je w swoją szczególną opiekę, czy to nadając mu jego nazwę, czy też składając mu różne dowody swej przychylności.

Zachęceniem przykładem Naszych poprzedników i My również, Czcigodni Bracia, wzywamy i zachęcamy Was gorąco, jak to uczyniliśmy już często, abyście szczególną troskliwością otoczyli to święte wojsko, tak, iżby — dzięki Waszym staraniom — z dniem każdym coraz więcej pod jego sztandary przybywało bojowników. Niech za sprawą Waszą i za sprawą tych, którzy wśród Waszego duchowieństwa Was poddanego poruczono głównie troskę o dusze, ogół ludzi pozna i ceni prawdziwie korzyści tego stowarzyszenia i pożyteczność tegoż dla zbawienia wiecznego ludzi. Żądamy tego z tem większym naleganiem, że świeżo jeszcze zakwitł znowu jeden z objawów miłości do Najświętszej Rodzicielki Bożej za pomocą różańca i to »Różaniec wieczny«. Błogosławimy pocziwemu sercu tej instytucji i pragniemy gorąco, abyście do jej krzewienia nie szczędzili Waszej gorliwości i zabiegliwości.

Mamy silną nadzieję, że pochwały i modlitwy Różańca staną się wielce potężnymi, jeżeli wychodząc z ust i serca wielkiego zastępu, nie umilkną nigdy i jeżeli dzień i noc kolejno, w różnych okolicach świata bezustanny chór głosów modlących się, połączą się z rozważaniem rzeczy boskich. Tę ciągłość modlitwy i hymnów pochwalnych oznaczyły przed wielu wiekami słowa Boskie, zwrócone do Judyty w jednej z pieśni Ozyasza: »Błogosławionaś ty Córko od Pana Boga wysokiego nade wszystkie niewiasty na ziemi... bo tak dziś imię twoje uwielbił, że nie odejdzie chwała twoja z ust ludzi«. I rzekł wszystkim lud: »Niech się stanie! Niech się stanie!« (Jud. XIII, 23 et sequ.)

Tymczasem jako zakład niebieskich darów i jako świadectwo Naszej przychyl-

ności ojcowskiej, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, jako też duchowieństwu i całemu ludowi, powierzonemu Waszej wierze i czujności, Naszego błogosławieństwa apostołskiego z miłością w Panu.

Dan w Rzymie u św. Piotra 12 września 1897 roku, w dwudziestym roku Naszego pontyfikatu.

Leon XIII, Papież.

## Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej“.

### Z parafii klebarskiej.

Mając dużo pracy w przyszłym kwartale, sam niewiedzialem, jak nadszedł pierwszy i zapomniałem gazetę zapisać na nowy kwartał. Kiedym po Gazetę potem posłał, powiedziano mi, że to już po pierwszym i Gazety dla mnie nie ma, bo nie zapisana. Przeszedł jeden tydzień i drugi, a ja bez Gazety się obywałem, choć było mi tęskno, bo nie wiedziałem, co się w świecie dzieje. Najgorzej było mi, gdy się zeszedł z innymi ludźmi pospołu, którzy powiadali sobie o tem i owem, co w Gazecie wyczytali, a ja ani słowem odezwać się nie mogłem, bom nic nie wiedział. Pytano mi się też, czym nie czytał tego lub owego w Gazecie, więc się wymawiałem, że tego nie natrafiłem, a wstyd było się przyznać, że Gazety nie mam. Przedsięwziąłem sobie już nigdy bez gazety się nie obywać, a gdy za dni 14 trafiłem się do Olsztyna, wstąpiłem do redakcji i tam sobie Gazetę na miesiąc zamówiłem, ale przez zapomnienie zapewne, znowu takiej nie odebrałem. Poszedłem więc do sąsiada pożyczyć sobie Gazety, ale powiedział, że mi jej dać nie może, bo mu ją dzieci podarły, tak więc przez cały miesiąc musiałem przez Gazety się obywać, aż ją następnie na dwa miesiące zapisałem.

Otóż przypominam Wam, kochani Czytelnicy, aby i Wam tak się przez zapomnienie nie stało, żebyście bez Gazety nie zostali. Bez Gazety się dziś obywać, jest prawie niepodobną rzeczą, boć zkaż się mamy o wszystkim dowiedzieć, jeżeli nie z pisma. Młodzi ludzie, którzy do gimnazjów chodzą, noszą książki z sobą przez długie lata i z nich się uczą, aż zostaną wielkimi panami lub księżmi, a wtedy, choć się już tyle nauczyli, trzymają gazety, nie jedne, ale kilka, lub kilkanaście rozmaitych, aby wiedzieli, co nowego się stało. A z nas prostaczków nie jeden się wymawia, że mu gazeta niepotrzebna, choć wiadomości ma sam mało. Nie znaczą tu nie wymówki, że nie ma czasu lub pieniędzy, aby gazetę czytać lub płacić. Czasu tyle się zawsze znajdzie, aby choć najpotrzebniejsze wiadomości z Gazety wyczytać, a co do pieniędzy, to w najgorszym razie dwóch lub trzech może na spółkę Gazetę sobie zapisać. W innych stronach więcej ludzie gazet czytają, to też, czy w domu, czy w towarzystwie, wiedzą o czem pomówić, lub się pouczyć. Spodziewam się, że i u nas na Warmii wreszcie ludzie pożytek z czytania Gazety więcej uznają i coraz więcej Gazetę zapisywać będą, choćby czasem i flaszki piwa mniej się wypilo, lub kilka cygar mniej spaliło.

Pozdrawiam wszystkich Czytelników i Szanowną Redakcję, życząc jak najwięcej Czytelników na przyszły kwartał.

Stały czytelnik.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** W piątek, 24-go bm. rano zakończyła się w seminarium duchownem w Pelplinie uroczystem nabożeństwem druga serya rekolekcyi, w której brało udział 75 księży zamiejscowych i kilku miejscowych, z najprzew. ks. Biskupem na czele. Potem tak jak przed tygodniem odbyło się zaraz walne zebranie Bractwa księży, tak zwanej Sodalitas Ignatiana, na którym Directorium zdało sprawę ze stanu Sodalicyi i jej kasy, po czem członkowie Directorium znowu na dalsze trzy lata zostali potwierdzeni. Po pierwszych rekolekcyach odbyło się też



walne zebranie uczestników kasy dokładkowej dla emerytowanych księży. Do zarządu wybrano ponownie ks. kan. Bieliciego, a w miejsce dwóch ustępujących z zarządu: dziekana tumskiego ks. Trepanu i ks. prob. dr. Teicherta, obrano ks. kan. lic. Sartowskiego i prokuratora i nauczyciela przy Collegium Marianum ks. Parnau.

### Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Zeszłej soboty zwolnionych zostało w tutejszej katolickiej szkole 55 chłopców i 44 dziewczęta od dalszej nauki. Ks. prob. Teschner przemówił do dzieci, dając im rady i nauki na dalszy bieg życia. W ewangelickiej szkole zwolniono 13 dziewcząt i 16 chłopców.

— 3-letni synek inspektora więzienia pana Schwarz spadł z trzeciego piętra na ziemię i nic sobie nie zrobił. Widocznie Anioł Stróż czuwał nad dzieckiem.

— Pan redaktor Buchholz, który dłuższy czas bawił na kuracji w Bawaryi, zjechał obecnie do Ornety do rodziców. Profesorowie berlińscy stwierdzili u pana B. uporczywe cierpienie reumatyczne i nerwowe, które wymaga spokoju i dobrej pielęgnacji.

— Zbiór kartofli na lekkim gruncie będzie lepszy, niż się spodziewano. Natomiast na gliniastych gruntach jest zbiór bardzo lichy.

— Założona zaprzeszłej soboty w »Koperniku« warmińska spółka produkcyjna do zakupu i sprzedaży przyjmuje na członków takie osoby, które na 80 morgów roli wpłacą po 5 marek części spółkowej i za 100 marek obejmą poręczenie. Więcej jak 100 udziałów nie może żaden członek posiadać. Spółka utworzona jest na podstawie ograniczonej poręki i ma za zadanie lepsze ceny zboża osiągnąć i dostarczać potrzebnych rzeczy, jak paszy, nawozów, w lepszej, podszukaniej dobroci. Zapisano się zaraz 28 członków z 28 tysiącami morgów posiadłości. Do zarządu wybrano pp.: von Stabberta z Olsztyna, Klutha z Litzów, Luberga z Olsztyna, do rady nadzorczej pp.: Herrmanna z Szombruka, von Bähra z Ramsowa, Antoniego Schabrama z Olsztyna, Orłowskiego z Lajsów, Lousa z Klewk, Kuszę z Jondorfa, R. Rogallę z Olsztyna.

— Dość silna burza z grzotem przeciągała w poniedziałek nad naszym miastem. Następnie spadł ulewny, ale krótko trwający deszcz, który obecnie potrzebny jest na zasiewy.

— Młody Beuth z Węgaj, który odniósł poparzenia w zeszłym tygodniu przy ogniu u posiadziciela Rykowskiego, zmarł teraz skutkiem ran odniesionych.

— Kto wraca z polowania, choć niesie przy sobie fuzyę i zwierzynę zabita, a nie ma karty uprawniającej do polowania, nie może być karany, jako nieprawnie polujący. Tak zawyrokował kamergericht.

— Do tutejszego 4 pułku piechoty zaciągnięto na ćwiczenia 134 nauczycieli szkół ludowych. Tworzą oni osobną kompanię.

— W niedzielę w południe przejechał furman P. z ulicy Kurkowej dziecko mistrza garncarskiego W. w ulicy Gutsztackiej. Dziecko na szczęście większych uszkodzeń nie odniosło.

— Kilkakrotnie już karana, także cucht-hauzem, rozwódka Szarlota Klesny ztąd skazaną została przez tutejszą izbę karną na 1 rok więzienia za występki niemożliwy.

— Jakiś chłopak wykradł z poczty paczkę przeznaczoną dla mistrza tokarskiego p. Jung. Sądził, że będą tam jakie rzeczy wartościowe, tymczasem były tam same kije dla rezerwistów. Nie wiedząc, co z kijami zrobić, chłopak położył otwartą paczkę na posiadłości plebańskiej, obok

poczty, gdzie ją znalazł. Chłopaka nie wysłędzono.

— Przy pierwszym korpusie armii zaciągnięci zostaną rekruci na dzień 14-go października.

— **Ognie.** W nocy z 23-go na 24-go bm. wybuchł ogień u posiadziciela Seidel w Kramerowie i zniszczył dwie szopy i stodołę z całym sprzętem. S. był tylko nisko zabezpieczony i ponosi wielką stratę. — W Worytach wybuchł ogień w nocy na 24-go bm. u gospodarza Riemer. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny z wszystkimi sprzętami. Oba pożary wybuchnęły miały skutkiem nieostrożności.

\* **Wartembork.** W czasie burzy w poniedziałek zabił piorun w Zapunach dwie krowy gospodarza Makoły.

\* **Sztum.** Pewien właściciel z wybudowania w Nowymtargu pożyczył sobie lokomobilę i młocił nią przy stogu zboża. Naraz podczas młocki stóg się zapalił i zgorzało wszystko, a nawet młockarnia. Straty są bardzo wielkie, gdyż maszyna nie była zabezpieczoną.

\* **Morağ.** Zbiór kartofli w naszym powiecie jest obfity. Niektórzy gospodarze mają z korea 12 i pół korea zbioru, a niektóre kartofle ważą przeszło półtora funta.

\* **Gołdap.** W Marcinowie wybuchł u właściciela p. R. wielki pożar. Spłonęły wszystkie budynki, a więc dom mieszkalny, stodoła, szopa, dwie stajnie, jako też cały martwy inwentarz i sprzęt tegoroczny. Właściciel ponosi dotkliwie straty, bo zabezpieczył się bardzo nisko.

\* **Królewiec.** U pewnej tutejszej rodziny była Berta Winbinzig jako służąca zatrudniona. Zaraz po wstąpieniu w służbę była harda i nie chciała spełniać swoich obowiązków. Pani skarciła ją za to. To wprawiło ją w taki gniew, że panią zelżyła i służbę opuściła. Na tem jednak nie koniec, bo po opuszczeniu służby oskarżyła swą panią do prokuratora, że skradła jej bluskę w wartości 10 marek. Prokurator wytoczył pani proces. Na sądzie nie mogła jednakże służąca swych twierdzeń udowodnić, tak, że sam prokurator wniósł o uwolnienie oskarżonej pani. Sąd oczywiście przychylił się do tego. Dziewczyna po ogłoszeniu wyroku krzyknęła, że cały niesprawiedliwy wyrok sądu cesarzowi przedłoży, poczem opuściła salę sądową.

\* **Malbork.** W Tragheim(?) zdarzyło się przy robotach w polu wielkie nieszczęście. Pewien robotnik pojeździł przy walcowaniu, naraz konie się rozbiegły, a on upadł i dostał się pod ciężki walec. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie uszkodzenia i prawą rękę ma złamaną. Odstawiono go do lazaretu.

\* **Brodnica.** Redaktor toruńskiej »Gazety Codziennej« p. Jan Lipiński skazany został przez tutejszą izbę karną za obrazę nauczyciela Lohwassera na 300 mk. kary.

\* **Chełmża.** 5 chłopaków, w wieku 12 do 13 lat, dopuściło się w ostatnim czasie wielu kradzieży. Nie chodzili oni do szkoły, ale zwiedzali okoliczne miasta, ażeby na jarmarkach i targach prowadzić swoje rzemiosło. Doszli oni już do wielkiej biegłości w swym zawodzie, bo potrafili wyciągać portmonetki z kieszeni, a nawet prosięta z woza. Wreszcie udało się teraz przychwycić rzezimieszków.

\* **Pelplin.** W sobotę przyjechał w odwiedziny do najprzew. ks. Biskupa Rednera ksiądz Biskup i sufragan Likowski z Poznania. Na cześć gościa odbył się w niedzielę obiad, na który otrzymali zaproszenie wszyscy kanonicy. — W niedzielę przystąpiło 74 dzieci w kościele parafialnym po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Działwę wprowadzono do kościoła ze śpiewem przy wtórowaniu muzyki.

\* **Lidzbark.** W Lauterwalde znosił czeladnik kowalski po drabce ostre pręty żelaza. Naraz pręty mu spadły na ziemię, a jeden stanął ostrzem do góry. Czładnik spadł z drabki na ostrze, tak, iż mu prawie całe żelazo zagłębiło się w ciele.

\* **Grudziądz.** Proces o zamordowanie

nauczyciela Grüttera wykazał, że nauczyciela nie zamordowano, ale wyskoczył on sam z wagonu, pobiwszy najprzód jednego z robotników polskich, Rezmera. Sąd uznał to za zwyczajną bijatykę i skazał Rezmera na 8 miesięcy więzienia, braci Lewandowskich na 1 miesiąc, Matlińskiego na 4 miesiące, Korczyńskiego na 6 miesięcy i Grajewskiego na 8 miesięcy więzienia. Wszystkim wliczono 4 miesiące jakie w śledztwie przesiedzieli i wypuszczono ich natychmiast na wolność. Z wielkiej chmury mały deszcz.

\* **W Berlinie** przed sądem przysięgłych stawała wczoraj robotnica Rozalia Kosowska z Księstwa, licząca 26 lat, pod zarzutem wzniesienia pożaru w mieszkaniu zaprzyjaźnionej z nią rodziny robotnika kolejowego Hoppego w Rixdorfie pod Berlinem, aby mogła ukraść książeczkę oszczędności i inne rzeczy wartościowe. Żeby jednakże o popełnionej przez nią zbrodni nikt nie mógł świadczyć, zamknęła obiedwie córki małżonków Hoppe, 4½ i 1½-letnią, pierwszą w sypialni, drugą w kuchni i następnie mieszkanie podpaliła. Obydwa dziewczęta naturalnie się spaliły. Kosowska skazaną została na 15 lat domu karnego.

\* **W Berlinie** pełniła przez trzy lata obowiązki u jednej z bogatych dam berlińskich niezwykła służąca, która zyskała sobie uznanie wszystkich swoją pracowitością i słodczyą. Dopiero teraz okazało się, że panna służąca jest ładnym chłopcem, który przez lat trzy w pole wywoził wszystkich, prócz samej pani, z której świadomością komedia ta się odgrywała. Wyniknie z tego obecnie proces rozwodowy.

### ROZMAITOŚCI

**Sprawiedliwa kara.** W oknie wystawnym pewnego znanego sklepu w Dreźnie, wyłożono pomiędzy innymi okrycie damskie z kartką, na której znajdował się napis: »cena 3,50 m.« Kiedy jednakże pani wstąpiła do sklepu, aby kupić sobie tak tanie okrycie, powiedziano jej, że wyłożone w oknie okrycie jest ostatnie, a nowy zapas nadejdzie dopiero w poniedziałek. Owa pani stawiała się punktualnie w poniedziałek, ale zbyto ją znów wykrętami. Udała się tedy do policyi i urzędu procederowego i jeden z inspektorów poszedł z nią do sklepu. Wobec tego nie było rady, musiano energicznej kobiecie wydać żądane okrycie za 3,50 m. Przypadek zrzucił, iż znajdowała się właśnie w składzie druga pani, która zwabiona niską ceną, chciała również kupić takie okrycie. I ona otrzymała za pomocą urzędnika co chciała. Oszacowano natychmiast obydwie płaszcze i stwierdzono, że każdy z nich był wart nie 3,50 m., lecz co najmniej 15 marek. Oznaczono więc okrycie wyłożone w oknie dla tego tylko tak niską ceną, aby przyciągnąć publiczność.

### Od Ekspedycji.

(—) Czytelnicy z miasta mogą z początkiem przyszłego kwartału odbierać Gazetę co poniedziałek, środę i piątek, od godziny 5 po południu z ekspedycji.

Szelak, za funt 1,20 m.,  
Okowita do polerowania  
nia za litr 35 fen.,  
poleca

G. Eschholz

Następca.

Szkló na szyby

we wszelkich wielkościach poleca  
ca jak najtaniej

G. Eschholz

NASTĘPCA.



Największa wytrzymałość!

Cichy chód!

# Maszyny do szycia

system Singera.

Maszyny familijne, wysokoramienne,  
Maszyny z czolenkiem pierścieniowatym,  
Maszyny z czolenkiem okrągłym  
najlepszy wyrób niemiecki  
poleca pod gwarancją kilkoletnią.

## Herrmann Cohn,

Górne przedmieście nr. 9.

Najnowsze ulepszenia!

Eleganckie wykonanie!

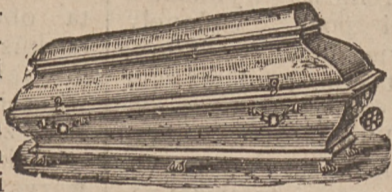
### Fr. Sawitzki,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

Lipszacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.)  
21 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

Polecam wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z pięknymi ozdobami od najtańszych do najdroższych; również ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne: poduszki, deki itd. Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczków.



Fr. Sawitzki,  
Lipszacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.)  
12 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

## Kalendarz Maryański

Karola Miarki — na rok 1898.

Dodatki nadzwyczajne: 1. Kolorowy obraz Serca Najśw. Maryi Panny.  
2. Portret śp. Adama Mickiewicza.  
3. Gra w warcaby i młynek, — na tekturze.  
4. Dwukolorowy kalendarz ścienny.

„Wydawnictwo dzieł ludowych“ K. Miarki  
w Mikołowie (Nikolai O-S.)

## MEBLE!

Polecam moją fabrykę i skład mebli własnego wyrobu, w rzeczywiście **tylko rzetelnym** wykończeniu, po **jak najtańszych cenach**.

**Skład mebli, luster i towarów wyścianych** każdego gatunku.

**Garnitury pluszowe, pojedyncze sofy** itp. itd. **w najnowszych fasonach**.

Moje meble własnej fabrykacji nie są do porównania z **taniami gratami** często u innych polecane.

Olsztyńska fabryka mebli pędzona parą

### G. Puttlitz, Olsztyn

ulica Dworcowa Bahnhofstr.) 18.

Z dworca po **lewej stronie** (proszę dobrze na to uważać.)

## Na przyjęcia do Komunii ś.

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ wielki wybór

### książek do nabożeństwa

tak polskich jak i niemieckich od 25 fen. począwszy do najdroższych.

## Zimowa szkoła rolnicza W OLSZTYNIE.

Początek nauki dnia 5-go października przed południem o 9-tej.

Piśmienne zameldowania trzeba wcześniej podać do dyrygenta p. Luberg w Olsztynie, ulica Magister nr. 9, od 1 października ulica Dworcowa (Bahnhofstr.) 85. Osobiste przyjmowanie i egzamin dnia 20-go września w mieszkaniu dyrygenta. Prospekta przesyłają się bezpłatnie. Dla niezamożnych uczniów z powiatów olsztyńskiego, lidzperskiego, reszelskiego i rastemborskiego są bezpłatne miejsca urządzone.

Kuratorium szkoły.

## 2 uczni

w naukę **stolarstwa** przyjmie

Rastemborski,

mistrz stolarski,

Olsztyn, ulica Szańcowa.

Z powodu **Świąt** będzie mój skład w poniedziałek i wtorek, dnia 27 i 28 września i w środę 6-go października, zamknięty.

J. Mondry,

skład żelaza.

Od czwartku, 23-go bm. znajduje się moje mieszkanie w nowym domu kupca **p. Schoeneberga** na **Górnym przedmieściu**.

Dr. Przewoski,  
Olsztyn.

## UCZNIA

w naukę drukarstwa przyjmie natychmiast drukarnia „Gaz. Olszt.“.

Aby uprzętnąć wyprzedają:

Jedno i dwuskibowe pługi,

Parewniki dla bydła,

Maneże (rozwerki),

Krajacze buraków,

Walce zębate,

Grabie konne,

po tanich cenach i na odpłatę

**Antoni Wolff**

WARTEMBORK.

## Posiadłość

na wybudowaniu od Macie (Montwitz), przy Opaleńcu, około 170 mórg z dużym lasem (brzezina, olszyna i dębowe drzewo) do potrzeby, z dobrymi łąkami, pasznikami i rolą, z budynkami, jako też i z całym inwentarzem, 15 sztuk bydła, parą końmi i wszystkimi zbiorami, sprzedano

**Wilhelm Gąsowski.**

Montwitz Abbau p. Opaleniec.

## UCZNIA

w naukę **szewstwa**, syna porządnych rodziców, przyjmie

**Antoni Schoenwald,**

mistrz szewski w Wartemborku.

## Sprzedaż drzewa.

W nadleśnictwie Kudypsk odbędą się w przyszłym kwartale następujące terminy na drzewo: W październiku: 14-go Jonkowie, 28-go w Spręcowie, w listopadzie: 11-go w Olsztynie, 25-go w Jonkowie, 26-go w Spręcowie, w grudniu: 9-go w Olsztynie, 10-go w Spręcowie, w Jonkowie.

Andrzej Doliwa  
mistrz krawiecki w Olsztynie

ulica Cegielna (Ziegelstr.) nr. 6

poleca się do wykonywania wszelkich ubrań na miarę pod zaręczeniem za dobry krój i dobre leżenie.

**Robota akurtna,**

**ceny tanie.**

Również wszelkie **wyporządzenie ubrań** wykonuję umiejętnie, szybko i za umiarkowaną zapłatą.

Paloną kawę od 1 m. za funt  
Niepaloną „ od 75 fen. za funt  
Petroleum 11 fen. za funt,  
Amerykańską wędzoną okrą (szpak) 55 fen. za funt,  
Amerykańską świeżą okrasę 50 fen za funt

poleca

G. Eschholz Następca.

**Milliony świ**  
ginie rok rocznie na czerwony  
Niezawodnie najpewniejszy

środkiem przeciw czerwonce

„ANTIBAKTERIKON”

jeżeli tylko zaraz, skoro się  
każe brak apetytu u świń, u  
wany będzie.

Dla tego powinien się »Antibakterikon« znajdować w  
żdem gospodarstwie, by w ra  
potrzeby mieć takowy pod ręką

W butelkach po 50 fen. do na

cia u **Wł. Chrościelewskiego**

drogerya w Gietrzwałdzie

## ROBOTNIK

mający inne zatrudnienie, 1  
ryby trzy razy w tydzień  
południu miał czas wolny pr  
dwie lub trzy godziny, ni  
się zgłosi do drukarni „G  
Olsztyńskiej“.